

# Szczuła na Żydów i Ukraińców, dzisiaj mówi: "Cholera, jak ja mogłem takie rzeczy wygadywać"

Daniel Drob  
19.02.2024



- Byłem przekonany, że światem rządzą globaliści, oczywiście głównie Żydzi, że liberalizm to zepsucie, że celowo zwalczą się Kościół katolicki. I w ogóle - jest jeden wielki spisek, który ma nas, Polskę narodową, zniszczyć - mówi w Gazeta.pl Krzysztof Łuksza, który przez lata współpracował ze skrajnie prawicową telewizją wRealu24.

**Daniel Drob, Gazeta.pl: W skali, gdzie 1 to Przemysław Czarnek, a 10 Wojciech Olszański, jak bardzo radykalny byłeś?**

**Krzysztof Łuksza\*:** Zależy na jakiej płaszczyźnie, ale uśredniając dałbym sobie od 5 do 7. Byłem na pewno mocno na prawo od PiS, postrzegałem Zachód jako zagrożenie dla Polski, wierzyłem w antysemickie teorie.

**I je wygłaszałeś na kanale wRealu24. Kilukrotnie blokowanym na YouTube, od pewnego czasu już z permanentnym banem.**

Tak, choć uważam, że i tak byłem bardziej umiarkowany od innych twórców kanału. Miałem się za zdecydowanego ideowca. Raczej nie radykalizowałem się pod publiczność.



**Wierzyłeś w izraelskie centrum dowodzenia pod CPK?**

Aż tak to nie. Moje teorie nie były aż tak szczegółowe. Byłem przekonany, że światem rządzą globaliści, oczywiście głównie Żydzi, że liberalizm to zepsucie, że celowo niszczy się Kościół katolicki. Miałem też antyzachodnie przekonania, choć niekoniecznie prorosyjskie. Uważałem na przykład, że celowo zmienia się etniczną strukturę Europy. I w ogóle - jest jeden wielki spisek, który ma nas, Polskę narodową, zniszczyć.

**Przyjacielem Ukraińców też nie byłeś.**

To prawda, miałem antyukraińskie poglądy. Wcześniej nasiąkałem tym w środowiskach kresowych. Oburzałem się, że "nikt nie mówi o Wołyniu", więc trzeba krzyczeć o ukraińskich zbrodniach. Ten Wołyń trochę mi wypaczył postrzeganie Ukraińców, po prostu nie widziałem niczego innego.

**Jak trafiłeś do wRealu24?**

Zacząłem tam pracować na przełomie 2018 i 2019 roku. Już wcześniej obracałem się wśród nacjonalistów w Warszawie. W okolicach 2015 roku zaczęła się ta fala zainteresowania młodych ludzi skrajną prawicą, Marszem Niepodległości, wszystkim na prawo od partii Kaczyńskiego. Ciągnęło mnie do szeroko rozumianych organizacji narodowych i wolnorynkowych, okołokorwinowych. W skrócie byłem gorącym zwolennikiem środowisk, które dzisiaj tworzą Konfederację.

**Czemu akurat wRealu?**

No więc działałem w tym ultrapravicowym środowisku, pojawiałem się na spotkaniach, nagrywałem filmiki na YouTube, miałem swój kanał i pojawiałem się w innych niszowych mediach. Chodziłem na prawicowe wykłady, tam aktywnie się udzielałem, zadawałem pytania. W końcu w tej niszy stałem się

dość rozpoznawalny i telewizja wRealu24 sama zaproponowała mi współpracę. Oczywiście nie uważałem tego kanału za skrajnie prawicowy, bo skrajna prawica nigdy nie wie, że jest skrajna. Jednocześnie wRealu to był wtedy top. Miał bardzo dobrą opinię w środowisku. Mniej więcej w tym czasie do współpracy zaprosił mnie Robert Bąkiewicz i miałem też program w jego Mediach Narodowych, ale to było z boku.

### **Propozycja współpracy wyszła od Marcina Roli?**

Nie, od Adama Zięciny. Rola nie zajmował się takimi rzeczami. Był wtedy co prawda redaktorem naczelnym, ale ta funkcja jest raczej fikcyjna. Mózgiem przedsięwzięcia pod tytułem wRealu24 jest prezes Zięcina. Rola był i jest twarzą, ale bez Zięciny ten projekt by nie istniał.

### **Czym się zajmowałeś?**

Przeprowadzałem wywiady, miałem swoje programy, przygotowywałem między innymi przeglądy najważniejszych wiadomości.

### **Te "przeglądy" to nie była po prostu propaganda?**

Wszystko było oczywiście silnie nacechowane ideologicznie. Przeglądy prasy też, choć w porównaniu do innych form było łagodniej.

### **Z kim przeprowadzałeś wywiady?**

W zasadzie z każdym, kto miał jakiegokolwiek znaczenie w środowisku. Rozmawiałem ze wszystkimi liderami dzisiejszej Konfederacji. Dawniej wRealu było niemal medialnym zapleczem Konfy. Każdy w tym medium chciał się promować, występy u nas nobiletowały w środowisku. Później to się zmieniło, bo po wyborach 2019 roku liderzy Konfederacji zaczęli występować w normalnych telewizjach. Ale w momencie, jak ugrupowanie powstawało, nigdzie Konfederatów nie zapraszano.

### **Twórcy wRealu rzeczywiście wierzą w te wszystkie historie o ukrainizacji, depopulacji, rządzie światowym czy to raczej biznes?**

Jedno i drugie, ale tutaj najbardziej liczy się kasa. Twórcy wRealu, Marcin Rola i inni, mają takie poglądy, ale jednocześnie mają cele finansowe. To nie jest nic dziwnego. Przecież ugrupowanie polityczne, dajmy na to Konfederacja, też kieruje się celami politycznymi i do tych celów czasami musi dostosować wygłaszane poglądy. Partia więc balansuje z przekazem, aby pozyskać jak najszerszy elektorat, a telewizja, żeby pozyskać odbiorców. Według mnie problem polega na tym, że telewizja internetowa, która za target bierze radykałów w internecie, będzie raczej przekaz wyostrzała niż łagodziła.

### **Dlaczego?**

Bo większość jej stałych odbiorców cały czas się radykalizuje i takie wRealu nie może pozwolić, żeby obok wyrosła konkurencja.

### **Coś jeszcze bardziej antysemickiego, prorosyjskiego, teoriospiskowego?**

Gdy dochodzi do konfliktu pomiędzy ideą a biznesem, to wygrywa biznes, normalna sprawa. Telewizję trzeba utrzymać, więc nawet jeśli jej twórcy nie są w rzeczywistości aż takimi szurami, to tego nie pokażą. Z drugiej strony człowiek ma skłonność do racjonalizowania swoich działań, więc uzasadniają głoszone teorie, jak głupie by nie były. Jestem przekonany, że w przypadku takiego kanału jak wRealu działa sprzężenie zwrotne. Widownia się radykalizuje, więc ten "publicysta" za nią podąża i z cynicznych pobudek wali jeszcze mocniej. Jeśli będzie przedstawiał łagodniejszy przekaz, będzie próbował niuansować, to publika pójdzie tam, gdzie jest ostrzej.

### **Skąd przekonanie, że to "influencerzy" pokroju Roli się dostosowują?**

Zerknij na komentarze w serwisie BanBye, gdzie teraz działa wRealu. To jest totalny antysemicki, antyukraiński nienawistny ściek. Naprawdę te opinie są często dalece bardziej radykalne niż te

przedstawiane w tej ich telewizji. Wiem, bo znam ten kanał i ludzi, którzy go tworzą. To jest pułapka radykalizmu, jedni napędzają drugich.

### **Co ludzi wpycha w to środowisko?**

Czynników jest mnóstwo. Społeczność tej najskrajniejszej prawicy co do zasady jest narcystyczna. Członkowie środowiska - i emitenci treści, i odbiorcy - mają najczęściej poczucie, że posiadają jakąś wiedzę niedostępną dla reszty społeczeństwa. To wywołuje poczucie wyższości - że ja mam wiedzę na temat prawdziwej struktury rzeczywistości, a reszta to jakieś lemingi. Można się tak dowartościować i to jest kuszące.

### **A ta prawdziwa struktura jest taka, że światem rządzą Żydzi, którzy nic innego nie robią, tylko knują przeciwko Polsce?**

Chociażby. To zresztą wynika z antyzachodnich przekonań polskich konserwatystów, którzy widzą zagrożenie w tym, że w Europie Zachodniej akceptuje się LGBT, dozwolone są małżeństwa jedнопłciowe, Kościół nie odgrywa takiej roli. To jest według mnie istotne o tyle, że nawet jeśli ktoś nie jest wprost prorosyjski, to przy radykalnej krytyce Zachodu jednak do tej Rosji się zbliża.

### **Nęci poczucie wyższości. Co jeszcze?**

Tych motywacji jest dużo. To pewnie bardziej zagadnienie do psychologa, ale mam swoje obserwacje. Na pewno często ludzi przyciąga frustracja - coś im nie wychodzi, obwiniają za to establishment, więc kupują tę jaskrawo antysystemową narrację. Więc jest frustracja i przekora, a później może dać o sobie znać cynizm. W tym środowisku dość łatwo się wybić, a jak ktoś jest w miarę sprytny, to i zarabiać pieniądze. I to jest według mnie przypadek Marcina Roli.

### **A ty dołączyłeś z frustracji czy z przekory?**

Jednego i drugiego. Trudno tak o sobie mówić, ale w jakimś stopniu byłem sfrustrowany. Czułem, że nie pasuję do tak zwanego systemu, miałem jakieś niespełnione ambicje i okazało się, że mogę to rekompensować zaangażowaniem w środowisku radykałów. Ale frustracja w moim przypadku nie była najważniejsza, bo te kilka lat temu najwięcej było we mnie przekory, a to drugi ważny czynnik. Tu nie ma wielkiej filozofii - jest całkiem spora grupa ludzi, która z natury musi się buntować, robić wszystko na przekór. Ja tych swoich toksycznych przekonań nie wyniosłem z domu. Raczej na przekór środowiska, w którym się wychowałem, stałem się ultrakonserwatywny. Mocniej zagłębiałem się w politykę, słuchałem i czytałem Brauna, Korwin-Mikkego, Michalkiewicza, Sumlińskiego. Nieżyjący już prof. Wolniewicz to był mój guru. Pod ich wpływem wykreowałem sobie pewną wizję świata.

### **Jaką?**

Że nic nie jest takie, jak nam się przedstawia w liberalnych mediach. Jak już zacząłem się interesować tymi ideami, poczułem, że odkrywam jakąś zatajaną przede mną prawdę. Wiem z doświadczenia, że od tego frustracja człowieka tylko się pogłębia - bo wierzysz, że spiski rządzą światem, nikt o tym nie mówi - taka jest w końcu natura spisku - więc macz poczucie, że byłeś oszukiwany. Dalej ta machina sama się nakręca. Im więcej czytasz radykałów, tym bardziej w to wszystko wierzysz i się nakręcasz. Do tego dochodzi niechęć do mediów głównego nurtu, więc trudno poznać inny punkt widzenia, wyjść z tej bańki.

### **Częste przekonanie w tych kręgach - telewizja ogłupia, dezinformuje.**

Jest to memiczne hasło "wyłącz TV - włącz myślenie". Chyba mało kto już traktuje to poważnie, ale kiedyś sam w nie wierzyłem. Prawda jest taka, że jak chłonisz różne opowieści o spiskach, to znajdujesz się w komorze echa, docierają do ciebie tylko takie treści. Te, które burzą twój światopogląd, odrzucasz. One są "nie nasze", to dezinformacja wroga twojej ideologii. Wyrwanie się z komory echa jest trudne, bo wymaga wysiłku, więc po co właściwie to robić? Po co sobie burzyć komfort? Okazuje się, że jak człowiek wyłączy już to TV, to niekoniecznie włączy myślenie.

## **Ale dzisiaj każde środowisko to bańka. Prawica żyje w bańkach, lewica żyje w bańkach.**

Jasne, ale rozmawiamy o ultraprawicy, bo z tego środowiska się wywodzę. Ponadto uważam, że w Polsce skrajna prawica jest większym zagrożeniem niż skrajna lewica. Przecież to prawicowe ośrodki medialne i polityczne są częściej prorosyjskie, przecież to głównie na prawicy szerzą się te wszystkie teorie spiskowe o pandemii, Żydach, globalistach itd. Swoją drogą ciekawe są paradoksy prawicowych baniek.

### **Jakie paradoksy?**

Na przykład to poczucie, że jest się lepiej poinformowanym, gdy jest się nieustannie dezinformowanym. Albo ta wszechobecna walka z poprawnością polityczną. Im dłużej tam funkcjonowałem, tym bardziej docierało do mnie, że nie można powiedzieć niczego złego o autorytetach środowiska, na przykład niedopuszczalne jest krytykowanie jakiegoś polityka Konfederacji. Gdy ktoś go skrytykuje, sam jest ostro atakowany. Paradoksalnie więc tworzy się wewnętrzna poprawność polityczna. Tak zresztą było w moim przypadku. Zacząłem kwestionować niektóre elementy tego światopoglądu i w środowisku pojawiły się najbardziej absurdalne teorie spiskowe na mój temat. Wymyślono chyba wszystko, co można o człowieku wymyślić.

### **Co na przykład?**

Że współpracuję z PiS-em, żeby zniszczyć Konfederację, że jestem wspierany przez Żydów, masonów albo żydo-masonów, którzy chcą zniszczyć "ideową prawicę", że od początku byłem agentem. Czytałem w komentarzach, że jestem Judaszem, który sprzedał się za srebrniki, upadłym aniołem.

### **Upadłym aniołem?**

Upadłym aniołem polskiej prawicy. Ludziom się po prostu nie mieściło w głowie, że można przejrzeć na oczy i dostrzec toksyczność tego środowiska.

### **Z wRealu odszedłeś przez prawybory w Konfederacji?**

Prawybory, pełne nieprawidłowości, a w niektórych przypadkach jawnych oszustw, były tylko katalizatorem. O tym, żeby dać sobie z tym wszystkim spokój, myślałem już wcześniej. Najbardziej chyba w okresie pandemii, gdy zauważyłem, ile osób na prawicy wygłasza kuriozalne teorie o chipach w szczepionkach. W głowie się nie mieści, jak wielu ultraprawicowców w to wierzy. Z kolei ci, którzy nie wierzą, siedzą cicho, przestraszeni.

### **Czym?**

Że ci najostrzejsi ich zmiotą. Tak to wygląda, sam zresztą niektórych tematów w programach w pewnym momencie unikałem.

### **Pandemia, co dalej?**

Duży wpływ na moje odejście miał afery obyczajowa w Ordo Iuris.

### **Głośny skandal "rozwodowy", który miał zakończyć się bójką w siedzibie OI.**

Redakcja wRealu i siedziba Ordo Iuris mieściły się w tym samym budynku - gmachu PAST-y. Ja większość tych ludzi z OI znałem, zapraszałem ich do programów i byłem przekonany, że to ideowa, konserwatywna organizacja. Dzisiaj wiem, że to naiwność, ale gdy wybuchł skandal z romanssem, byłem zszokowany ich hipokryzją. Zacząłem się zastanawiać, czym w zasadzie jest ta prawica, czy te wartości nie są zbyt często traktowane instrumentalnie, czy nie jest tak, że po prostu grupa ludzi zarabia na głoszeniu konserwatywnych haseł. Podsumowując - tych powodów mojego odejścia było sporo. Gdy już podjąłem decyzję, nie chciałem robić szumu, starałem się wyjść po angielsku, ale nie wyszło.

### **Zmieniłeś pozycję i zacząłeś atakować wszystko, co związane z Konfederacją.**

Bo uważam, i tu kieruję się własnym doświadczeniem, że całe to środowisko jest toksyczne, niebezpieczne i ciąży ku Rosji. Postanowiłem nagłośnić niewygodne dla tej partii fakty, jak choćby

głośne wystąpienie Korwin-Mikkego na spotkaniu Fundacji Patriarchat. W moim przekonaniu to mocno uderzyło w Konfederację na finiszu kampanii. Zawsze to dla mnie jakieś pocieszenie.

**Twoje materiały z wRealu24 trudno teraz znaleźć w sieci. Ale można odgrzebać kilka cytatów. "Ukraina to państwo, które z naszego narodu uczyniło mopa. Musimy się zastanowić, co zrobić, bo odbierają nam ten kraj".**

No takie miałem poglądy. To pewnie wynikało z tego zaangażowania w sprawy wołyńskie. Dzisiaj oczywiście tak nie uważam i jest mi przykro, że tak mówiłem

### **Przykro i wstyd?**

Trochę na pewno. Nie jestem dumny z wielu wypowiedzi. Czasami się tak zastanawiam: cholera, jak ja mogłem tak myśleć, jak ja mogłem takie rzeczy wygadywać. może tak musiało w moim przypadku być. Poznałem na własnej skórze, jak radykalizmy mogą namieszać człowiekowi w głowie, a dzisiaj staram się przestrzegać innych, żeby się trzymali z daleka od tego środowiska.

### **I jak idzie?**

Trudno mi ocenić, ale dostaję wiadomości, wbrew pozorom dość dużo, od ludzi, którzy przeszli podobną drogę.

### **Co piszą?**

Na przykład że dzięki moim materiałom ktoś zdecydował się na wyjście z tego środowiska. Albo ktoś pokazał znajomemu mój film i ten znajomy zmienił przekonania. Mam też takie komentarze pod materiałami na YouTube. Z zewnątrz może to się nie wydaje wielkim problemem - kogo interesuje jakaś banda szurów. Ale przecież są działacze i sympatycy, którzy marnują w tym środowisku kilka lat życia, zanim przyjdzie chwila otrzeźwienia.

---

Krzysztof Łuksza - były współpracownik skrajnie prawicowej telewizji wRealu24 i Mediów Narodowych. Dzisiaj niezależny youtuber i komentator. W ostatnim czasie publikował m.in. w e-zinie Stowarzyszenia Nigdy Więcej. Ukończył historię na Uniwersytecie Szczecińskim i filozofię na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114884,30707405,szczul-na-zydow-i-ukraincow-dzisiaj-mowi-cholera-jak-ja.html>

D. Drob: „Szczuł na Żydów i Ukraińców, dzisiaj mówi: «Cholera, jak ja mogłem takie rzeczy wygadywać»” [rozmowa z Krzysztofem Łukszą]. Wiadomosci.gazeta.pl, 19.02.2024.